ROK XIV LISTOPAD 1946 Nr 3 (115)

WARSZAWA

GŁOS WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZARZĄDU
ODDZIAŁU STOŁECZNEGO M. WARSZAWY
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

TREŚĆ NUMERU:

GŁOS WARSZAWSKI

ROK XIV LISTOPAD 1946 Nr 3

Stan i potrzeby szkolnictwa średniego

(Wywiad z Kuratorem O. S. W. dr. T. Wojeńskim).

Dnia 26 października Kol. J. Szumański, Przew. Sekcji Szkół Średnich Oddz. St. Z. N. P. przeprowadził wywiad z Kuratorem Okręgu Szkolnego Warszawskiego, ob. d-rem T. Wojeńskim na tematy dotyczące szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

1. Czy w przyszłym roku szkolnym należy spodziewać się całkowitego wygaśnięcia gimnazjum i liceum dawnego ustroju, a powstania nowego 4-letniego gimnazjum na terenie Stolicy?

— W roku szkolnym 1947/48 należy przygotować się do tego, że młodzież 8-klasowych szkół podstawowych znajdzie się w I klasie nowej zreformowanej czteroletniej szkoły średniej. Dotyczy to oczywiście tych środowisk (do których należy stołeczne miasto Warszawa), w których w roku szkolnym 1946/47 była wprowadzona 8-klasowa szkoła podstawowa.

2. W związku z upowszechnieniem szkoły średniej ogólnokształcącej, jak i również odrobieniem zaległości z powodu okupacji, jak się przedstawia ilościowo akcja oświatowa na terenie Warszawy?

— W roku bieżącym 1946/47 w skróconych klasach semestralnych jest 2987 uczniów i uczennic. Młodzież ta zależnie od wieku albo przejdzie do klas normalnych, albo kontynuować będzie naukę w klasach semestralnych o skróconym kursie.

3. Czy w dostatecznej mierze spełniają swą funkcję gimnazja z klasami przyśpieszonymi i czy ustrój semestralny jest do utrzymania nadal dla wybitnie zdolnych?

— Klasy semestralne o czasie skróconym przewidziane są

tylko dla celów likwidacji skutków wojny dla młodzieży zapóźnionej. Po spełnieniu swego zadania przestaną istnieć. Klas skróconych dla specjalnie uzdolnionych nie przewiduje się. Szkoła bowiem nie jest instytucją przygotowującą do matury, ale zakładem wychowawczym — jej program odpowiada fazom rozwojowym młodzieży określonym przez odpowiedni wiek.

4. Czy gimnazjum korespondencyjne zdoła spełnić obowiązek normalnego gimnazjum?

— Gimnazjum korespondencyjne może być traktowane jedynie jako instytucja ułatwiająca pracę samoukom przygotowującym się do zdawania matury w charakterze eksternów Oczywiście w żadnym razie nie może spełnić roli zakładu naukowo - wychowawczego, którym jest normalna szkoła.

5. Czy Ob. Kurator jest zwolennikiem egzaminów wstępnych i końcowych, jako metody selekcyjnej?

— Egzaminy wstępne uważałbym za konieczne w tym wypadku, gdyby szkoła średnia nie mogła pomieścić wszystkich abiturientów szkoły powszechnej, kandydatów do szkoły średniej. W tym wypadku jedynym uzasadnionym sposobem selekcji kandydatów byłby egzamin wstępny. Należy jednak rozbudować tak szkolnictwo średnie, by wszyscy zgłaszający się kandydaci, abiturienci szkoły powszechnej, mogli być przyjęci.

Natomiast ukończenie każdego typu szkół, moim zdaniem, winno być zakończone egzaminem, więc zarówno skończenie szkoły podstawowej, jak i średniej. Nie jest jednak wskazane, by z rezultatów pracy w jednym stopniu szkolnictwa egzaminował stopień następny.

6. Szkoły średnie dotąd były w lepszych warunkach pod względem wyłącznej użyteczności i adaptacji budynków. W ostatnich czasach zaczęło się „zagęszczanie" tych pomieszczeń przez przydzielanie innych szkół do tego samego gmachu. Ten stan rzeczy może się odbić ujemnie na pracy szkolnej. Czy P. Kurator przewiduje jakieś środki zaradcze?

— Jestem głęboko zaniepokojony preliminowaniem sum na odbudowę gmachów szkolnych dla szkół średnich w ogólnym planie inwestycyjnym. Preliminowane sumy są wybitnie niewystarczające w stosunku do potrzeb. Razi to zwłaszcza w zesta-

wieniu z sumami przeznaczonymi na odbudowę gmachów szkolnictwa wyższego. Podczas gdy na szkolnictwo wyższe preliminarz przewiduje kilkaset milionów (300—400), na szkolnictwo średnie przewiduje się zaledwie 70 milionów. Jeżeli zważy się, że w naszym Kuratorium szkoły średnie w dużym procencie (na prowincji zwłaszcza) mieszczą się kątem, przeważnie w godzinach popołudniowych w lokalach szkół powszechnych — takie preliminowanie wydaje się świadczyć, że nie liczono się zupełnie z potrzebami szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

7. Jak się przedstawia na terenie Warszawy kryzys nauczycielski w związku z brakiem sił wykwalifikowanych?

— Pod tym względem stan uznać należy za katastrofalny. Ilość niewykwalifikowanych sił stanowi 30%. Nieobsadzonych stanowisk nauczycieli szkół średnich jest 65. Stan rzeczy może poprawić tylko wydatne poprawienie materialnych warunków bytu nauczycieli.

8. Nauczycielstwo gimnazjalne przed reformą St. Grabskiego miało mniejszy wymiar (18) godzin etatu i honorowane było za wszelkie zajęcia nadobowiązkowe, co zresztą było stosowane w początkowym okresie obecnej Polski. Wyzwolonej. Czy nawrót do danych norm byłby możliwy i w jakim czasie? Czy sytuacja materialna nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, zdaniem Ob. Kuratora, ulegnie wydatnej poprawie, co uczyni nasz zawód bardziej atrakcyjnym?

— Uregulowanie warunków materialnego bytu nauczycieli i w związku z tym uczynienie zawodu nauczycielskiego bardziej niż dotychczas atrakcyjnym uważam za sprawę palocą. Nie załatwienie tej sprawy może, moim zdaniem, doprowadzić do katastrofy, załamania się całego planu oświatowego w Polsce.

9. Czy dyrektorzy otrzymują normalną nominację bez dotychczasowego traktowania ich jako p. o.?

— Sprawa ta będzie uregulowana w bieżącym roku szkolnym.

10. Młodzież szkolna odczuwa głód rozrywek kulturalnych. Czy możliwe było by stworzenie specjalnego teatru szkolnego, wystawiającego repertuar klasyczny, ew. udostępnienie częstsze przedstawień teatralnych?

— Przy Kuratorium istnieje komisja estetycznego wychowania młodzieży. Dotychczas udało się Komisji uzyskać dla młodzieży od Teatru Polskiego 1 widowisko tygodniowo dla młodzieży. Dochodzi również do porozumienia z teatrami miejskimi. Wszystkie sztuki odpowiednie dla młodzieży będą dla niej udostępnione. Podobnie rzecz się ma z udostępnieniem młodzieży kształcącej się w zakresie kultury muzycznej i sztuk plastycznych.

J. S.

Stosunek programu szkoły podstawowej do przyszłej szkoły średniej

Wydane przez Ministerstwo Oświaty „Plany godzin i programy przejściowe na rok szkolny 1946/47 dla szkół powszechnych" interesują przede wszystkim nauczycielstwo szkół ogólnokształcących: zarówno nauczycieli szkół dotychczasowych powszechnych, jak i średnich. Program ten stanowi bowiem pierwszy etap realizacji 8-letniej szkoły podstawowej, na którą składają się wszystkie klasy dotychczasowej szkoły powszechnej i 2 pierwsze klasy gimnazjum ogólnokształcącego. Poziom przyszłej szkoły średniej ogólnokształcącej zależny będzie od poziomu absolwentów szkoły podstawowej.

We wzmiankowanym wyżej programie uderza nikły stosunek przedmiotów wyrabiających w uczniu nastawienie humanistyczne do przedmiotów matematyczno - fizycznych, urabiających w psychologii młodzieży nastawienie intelektualno - racjonalistyczne. Przedmioty humanistyczne ćwiczą więcej pierwiastek duchowy emocjonalny, silniej urabiają psychikę przyszłego obywatela kraju w kierunku rozwoju uczuć patriotycznych i obywatelskich. Wśród przedmiotów tego rodzaju naczelne stanowisko zajmuje j. polski i historia. Otóż w „programie przejściowym" na te przedmioty przeznaczono razem w 8-u klasach szkoły podstawowej w ciągu 32-ch tygodni przewidzianych na naukę godzin 1952. Jeżeli zsumujemy ilość godzin przewidzianych w tym

czanie na nauczanie pozostałych przedmiotów, otrzymamy liczbę gólną 4448 godzin. Stosunek więc wypada jak 19:44. Dysproporcja ta wskazuje, jak krzywdząco potraktowano przedmioty humanistyczne.

Z enuncjacji mistra Wycecha podanej w „Tygodniu" z d. 22.IX r.b. wynika, że w przyszłej organizacji szkolnictwa średniego zachowane będą typy szkół odpowiadające dzisiejszym liceom, tj. typ humanistyczny, przyrodniczy i matematyczno - fizyczny. Zamiary ministerstwa w tym kierunku pokrywają się z dezyderatami sekcji szkół średnich Oddziału Warszawskiego Z. N. P., która wśród motywów uzasadniających potrzebę utrzymania dzisiejszych typów szkoły średniej wysunęła moment utylitarno - społeczny i dotychczasową praktykę życiową. Przewidziane jest więc utrzymanie szkoły średniej humanistycznej. Z wyżej przytoczonych danych wynika, że szkoła podstawowa nie będzie mogła należycie przygotować młodzieży do nauczania w szkole humanistycznej. A przecież na tym typie opiera się przygotowanie młodzieży do zawodu pedagogicznego, prawniczego, dziennikarskiego itd. Brak ten pogłębia usunięcie zupełne ze szkoły podstawowej łaciny. Obecnie brak łaciny odczuwają bardzo uczniowie przyspieszonych klas licealnych w gimnazjach dla dorosłych. Bez łaciny nie mogą oni zrozumieć należycie podstawy języka i literatury polskiej, historii, nie mogą należycie opanować terminologii naukowej, nie licząc trudności, jakie się im nasuną przy dalszych wyższych studiach. Toteż nic dziwnego, że uczniowie tych gimnazjów, względnie rodzice nieco młodszych, domagają się zorganizowania kompletów skazanej na banicję łaciny. Wiemy że przygotowanie do szkół wyższych nie jest jedynym celem szkolnictwa ogólnokształcącego, lecz w każdym razie jednym z celów istnienia tych szkół.

Porównanie programu dotychczasowej szkoły powszechnej z „programem przejściowym" wskazuje, że w ujęciu materiału nauczania obu programów nie ma zbyt wielkich różnic, o ile chodzi o oparcie materiału na tle wskazówek dydaktyczno -psychologicznych. Widać, że doświadczenia psychologii wychowawczej dotychczasowej szkoły powszechnej i średniej były brane pod uwagę. Niektóre działy programu przejściowego są tylko

rozszerzeniem dotychczasowego programu. Owo rozszerzenie doprowadziło do znacznego przeładowania programu materiałem nauczania.

A należy przypomnieć, że nauczycielstwo stale na ten temat utyskiwało i władze szkolne musiały uwzględniać braki wynikające z niemożliwości wyczerpania materiału szkolnego w ciągu roku.

Dokładna analiza tego zagadnienia nie może się zmieścić w ramach krótkiego artykułu, pragnąłbym tylko dla ilustracji dać kilka przykładów. W programie języka polskiego na klasy 6-ą, 7-ą i 8-ą szkoły podstawowej do dość obfitego dotychczasowego materiału dodano dział pt. „Ogólna wiedza o książce i pracy umysłowej". Dział ten posiada bardzo dużo pożytecznych wskazówek o bibliotekach, regulaminie wypożyczania książek, o prasie i drukowaniu gazet, o układzie książki telefonicznej i technice przeprowadzania rozmów telefonicznych (na razie te wskazówki nie mają praktycznego znaczenia), o korzystaniu z muzeów, o posługiwaniu się rozkładem jazdy, o prowadzeniu książki zasiewów i „rozrodu" zwierząt etc. Nie można zaprzeczyć, że są to wiadomości bardzo pożyteczne, lecz zachodzi pytanie, co ma wspólnego rozkład jazdy lub terminarz „rozrodu" zwierząt z nauczaniem języka polskiego w szkole podstawowej. Czyby nie można stworzyć z tego osobnego przedmiotu pt. „Encyklopedia wiadomości pożytecznych i praktycznych", lub przesunąć ciężar podawania uczniom tych wiadomości na kółka rolnicze, wreszcie na dom, jak dotychczas bywało. Zresztą sama młodzież wykazuje bardzo dużo sprytu i intuicji przy zdobywaniu podobnych potrzebnych i niepotrzebnych wiadomości życiowych.

Nauczanie historii zaczynało się dotychczas w klasie 5-ej. Obecnie przesunięto rozpoczynanie tego przedmiotu do klasy 3-ej (od 2-go półrocza), czyli przyśpieszono nauczanie o półtora roku. Po przeprowadzeniu reformy jędrzejewiczowskiej rozpoczynano również naukę historii wcześniej. Względy psychologii wychowawczej, tj. uwzględnienie tego okresu rozwoju dziecka, gdy ono może apercepować zjawiska historyczne, i doświadczenie było powodem, że nauczanie historii zaczynano później.

Obecny program oparł się na innych podstawach psychologicznych. Jednocześnie materiał nauczania znacznie rozszerzono przez wprowadzenie nowych zagadnień o charakterze obyczajowo - społecznym i politycznym. Doświadczenie wykaże, czy jest to dobra inowacja i czy w ten sposób młodzież będzie mogła łatwiej strawić tak obfity materiał.

W klasie ósmej „Nauka o Polsce i świecie współczesnym" jest, jak to było dotychczas, zlepkiem wiadomości geograficznych, geopolitycznych, ustrojowo - prawnych, historycznych, gospodarczych ściśle politycznych etc. Dodano zagadnienia z historii nauk technicznych i agronomicznych. Nauczanie tego przedmiotu wymaga od nauczyciela posiadania rozległej wiedzy encyklopedycznej. Dotychczasowy termin „zagadnienia" był dla tego przedmiotu ściślejszy, zważywszy, że nie jest to nauka, lecz zlepieniec okruchów rozmaitych nauk. Ten sam zakres owej „nauki" obowiązuje od bieżącego roku szkolnego w liceach. Ten przedmiot w tak obszernym zakresie jest bardziej na swym miejscu ze względu na rozwój umysłowy uczniów.

Na ogół chęć włoczenia w ramy programu szkolnego nadmiaru wiedzy ujawnia się prawie przy wszystkich przedmiotach. Ponieważ przy mniejszej ilości uczniów przewiduje się 2-ch lub 3-ch nauczycieli, zachodzi pytanie, jak oni podołają nadmiernym wymaganiom co do przygotowania naukowego i umiejętności nauczania.

Przeładowany materiałem nauczania plan ma być realizowany już obecnie, chociaż stoją na przeszkodzie poważne okoliczności.

Do przeszkód pierwszego stopnia należy zaliczyć brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich zarówno w szkole podstawowej, jak i średniej. Wskutek złych warunków materialnych, które pomimo ciągłych zapowiedzi nie tylko się nie poprawiają, lecz pogarszają ucieczka lepszych i dzielniejszych sił nauczycielskich od swego zawodu jest stała. Nawet większość absolwentów liceów pedagogicznych po otrzymaniu świadectw zabiera się do innej pracy. Tymczasem realizacja reformy szkolnej wymaga coraz lepszych sił fachowych. Dalej na przeszkodzie stoi coraz słabszy pod względem rozwoju fizycznego i umysłowego mate-

riał uczniowski. Dużo na ten temat mogą powiedzieć lekarze sygnalizujący katastrofalny stan zdrowia dzieci wskutek niedożywienia, braku pewnych witamin i jaskiniowych warunków mieszkaniowych.

Szkoły średnie zawodowe prowadzą przy przyjmowaniu obsolwentów szkół powszechnych badania psychotechniczne. Badania te notują znaczny spadek inteligencji i sprawności fizycznej młodzieży kandydującej do tych szkół, co również obniża poziom szkół zawodowych.

Wśród przeszkód należy również podkreślić dezorganizację szkoły wynikającą z serwitutów, jakimi szkoły powszechne i średnie są obciążone. Pominąwszy ostatni obywatelski udział szkół przy porządkowaniu miasta, nie ma tygodnia, aby szkoły nie musiały brać udziału w uświetnianiu częstych uroczystości. Bardzo często trzeba przerywać lekcje aby na zlecenie organizacji pozaszkolnej młodzieżowej, gromadzić młodzież w celu wysłuchania odczytu. Te zjawiska znacznie skracają czas nauki szkolnej i nie pozwalają należycie przerobić rozdętego programu szkolnego.

K. Wróblewski.

Na marginesie reformy szkoły średniej ogólnokształcącej

W bież. roku szkolnym — 1946/47 — mają być wydane przepisy organizacyjne i programowe nowej 4-letniej szkoły średniej ogólnokształcącej opartej na 8-letniej szkole podstawowej.

W związku z tym dotąd co doszło do wiadomości interesującego się reformą szkolną nauczycielstwa, można naszkicować w przybliżeniu obraz struktury organizacyjno - programowej tej nowej szkoły—w przybliżeniu tylko, gdyż sprawy te są dopiero w opracowaniu i ostatecznie nie zostały jeszcze ustalone.

Nowa szkoła średnia ogólno-kształcąca ma przygotować młodzież o wybitnych uzdolnieniach do studiów na wyższych uczelniach, stąd konieczność mocnego zaakcentowania w jej pro-

gramach celów naukowych i poznawczych. W związku z tym materiał programowy nowej szkoły powinien dawać solidną podbudowę pod współczesny naukowy światopogląd, uwzględniając przede wszystkim te elementy wiedzy, z których naukowy światopogląd może się ukształtować.

Nowa szkoła nie powinna jednak rezygnować z dążenia do kształtowania pełnej osobowości ludzkiej, opierając swój program na właściwym stosunku między grupami przedmiotów o charakterze intelektualnym, emocjonalnym i sprawnościowym.

Nie negując znaczenia różnych elementów życia szkoły jako ważnych czynników wychowania, należy szukać wartości wychowawczych w samej treści nauki. Wprowadzenie do programu „nauki o Polsce i świecie oraz elementów nauk społecznych i ekonomicznych winno się przyczynić do realizacji nowego ideału wychowawczego, jakim jest ideał człowieka uspołecznionego.

Program nowej szkoły winien być tak ukształtowany, aby sprowadzić do minimum ewentualność pomyłek młodzieży w wyborze zawodu. Częściowymi środkami do osiągnięcia tego celu ma być stosunkowo słabe zróżnicowanie programów w ciągu pierwszych 2 lat nauczania oraz wprowadzenie przedmiotów fakultatywnych. Jako przedmioty fakultatywne mają być brane pod uwagę: drugi język obcy, prace ręczne, przedmioty wychowania estetycznego i — w typie matematyczno - przyrodniczym język łaciński.

Nowym przedmiotem względnie częściowo nowym mają być „nauki społeczne i ekonomiczne" jako wprowadzenie w dziedzinę socjologii i ekonomii oraz wspomniana już „nauka o Polsce współczesnej i świecie" zawierająca elementy nauk społecznych i politycznych. Jako odrębny przedmiot wystąpi w typie matematyczno - przyrodniczym astronomia, nowe zaś ujęcie programowe ma otrzymać przewidziana tylko dla typu humanistycznego propedeutyka filozofii.

Przewiduje się tylko dwa typy szkoły średniej ogólnokształcącej: typ matematyczno - przyrodniczy i typ humanistyczny.

Prowizoryczny (roboczy) plan godzin przedstawia się następująco:

Typ matematyczno-przyrodniczy

Przedmioty	Klasy I	II	III	IV	Razem
1. Religia	2	2	2	2	8
2. Język polski	4	4	4	4	16
3. „ obcy	4	4	4	4	16
4. Historia	3	3	4	4	14
5. Nauka o Polsce współczesnej i świecie	—	—	—	2	2
6. Matematyka	5	5	4	4	18
7. Fizyka	3	3	4	4	14
8. Chemia	2	2	—	—	4
9. Biologia	—	3	3	3	9
10. Geografia	2	2	—	—	4
11. Geologia	—	—	2	—	2
12. Nauki społeczne i ekonomiczne	—	—	2	2	4
13. Wychowanie fizyczne . .	1	2	2	2	8
14. Astronomia	—	—	—	2	2
15. Rysunek	2	2	2	—	6
16. Przysposobienie wojskowe .	2	2	2	2	8
Razem . .	31	34	35	35	135

Typ humanistyczny

Przedmioty	Klasy I	II	III	IV	Razem
1. Religia	2	2	2	2	8
2. Język polski	4	4	5	5	18
3. „ obcy	4	4	4	4	16
4. „ łaciński	4	4	4	4	16
5. His oria	4	4	4	4	16
6. Nauka o Polsce współczesnej i świecie	—	—	—	2	2
7. Matematyka	3	3	3	3	12
8. Fizyka z kosmografią . .	2	2	2	2	8
9. Chemia	2	2	—	—	4
10. Biologia	—	3	3	—	6
11. Geografia	2	2	—	—	4
12. Geologia	—	—	2	—	2
13. Nauki społeczne i ekonomiczne	—	—	2	2	4
14. Propedentyka filozofii . .	—	—	—	3	3
15. Wychowanie fizyczne . .	2	2	2	2	8
16. Przysposobienie wojskowe .	2	2	2	2	8
Razem . .	31	34	35	35	135

W związku z nakreślonymi powyżej szkicowo wytycznymi nowej szkoły nasuwają się następujące uwagi i wątpliwości:

Wyrazem głębokiej troski o naszą młodzież i o rozwój jej uzdolnień we właściwym kierunku późniejszej pracy zawodowej jest ostrożność ujawniona w postulowaniu takiego ukształtowania programu, który by sprowadził do minimum ewentualność pomyłek młodzieży w wyborze zawodu.

Z tego samego źródła zdaje się wypływać również i usunięcie nie mającego właściwie wyraźnego oblicza obecnego licealnego typu przyrodniczo - geograficznego i ograniczenie zróżnicowania nowej szkoły tylko do 2 typów: matematyczno - przyrodniczego i humanistycznego. Oba bowiem te typy wykazują tak wybitne różnice, znajdujące swój odpowiednik w uzdolnieniach i zainteresowaniach młodzieży w wieku 15 — 18 lat życia, na ogół już dość wyraźnie się krystalizujących, że podział taki wydaje się nieodzowny i ze względu na jakość możliwych osiągnięć jak najbardziej pożądany.

Ażeby jednak osiągnięcia te stały się realnymi, konieczne jest konsekwentne utrzymanie w rozwinięciu organizacyjno - programowym wyznaczonej przez powyższą decyzję linii.

I tu, o ile — wobec braku jeszcze samych programów — można sądzić z zamierzeń organizacyjno - programowych, znajdujących swój wyraz w przedstawionym powyżej — co prawda tylko jako materiał roboczy — planie godzin, budzi się wątpliwość, czy linia ta będzie mogła być ściśle utrzymana.

Wobec bowiem zróżnicowania nowej szkoły tylko na 2 typy należało się spodziewać, że różnice te wystąpią zupełnie wyraźnie już w ramowym przydziale godzin dla poszczególnych przedmiotów, będących podstawowym trzonem każdego z tych 2 typów.

Tymczasem na 135 obowiązkowych godzin, jakie plan przewiduje dla każdego z tych typów, różnica między tymi dwoma typami wynosi o ile o całość czteroletniego kursu idzie, tylko nieco poniżej 17% rozłożonych w typie matematyczno - przyrodniczym na 5, a w typie humanistycznym na 4 przedmioty. Innymi słowy tylko na 17% lekcyj całego 4-letniego kursu nowej

szkoły będzie program obu typów różny, gdy na znacznie przeważającej części lekcyj (83%) będzie taki sam.

Niewiele też lepszy wynik uzyskujemy z porównania dwu wyższych klas obu typów, gdzie różnica ta wynosi niespełna 18,6%.

Oczywiście zarówno tę różność jak i tożsamość materiału programowego należy brać z takim oględnym zastrzeżeniem, jakiego wymaga fakt przetransportowania materiału programowego, a więc czegoś przede wszystkim jakościowego na ujęcie ilościowe; materiał ten jednak pozostawać musi w ścisłej zależności od ilości przeznaczonego na jego przerobienie czasu, wyrażonego w liczbie godzin dla poszczególnych przedmiotów. Że różnica wyrażająca się w 17% odchylenia pełnego czteroletniego kursu nauk jednego typu od drugiego względnie w niespełna 18 6% odchyleniu w dwu wyższych klasach, może słusznie być uważana za niezbyt wielką, wynika to z faktu, że analogicznie wyliczona różnica między typem matematyczno - przyrodniczym a humanistycznym w dwu niższych klasach wynosi 15 4%, co, zgodnie z tendencją sprawadzenia do minimum ewentualności pomyłek młodzieży w wyborze zawodu, a więc typu szkoły przez możliwie słabe zróżnicowanie dwu niższych klas musi być uważane właśnie za małą różnicę. W wyniku więc tego porównania 17% odchylenia pełnego kursu obu typów, względnie niespełna 18 6% odchylenia dwu klas wyższych należy uznać za zbyt małe, w każdym razie nie takie, jakiego należało by się spodziewać.

Jeśli jednak tu na drugim stopniu czyli w dwu wyższych klasach należało by dążyć do zwiększenia różnicy obu typów, to przy zupełnie słusznej tendencji do możliwie słabego zróżnicowania programowego dwu niższych klas obu typów budzi poważne wątpliwości zupełne usunięcie z tych klas typu humanistycznego nauki rysunku. Wydaje się, że chcąc istotnie zmniejszyć możliwość pomyłek typu szkoły a w następstwie i w wyborze zawodu, należy w tych niższych klasach odpowiadających wiekowi krystalizujących się dopiero zdolności i zainteresowań dać jak najwięcej możliwości — choćby w zmniejszonym zakresie — ujawnienie tych właściwości. Usunięcie z tych klas nauki rysunku,

będącego jednym z nie najmniej ważnych środków ekspresji umniejsza te możliwości bez widocznej potrzeby.

Nie mniejsze wątpliwości budzi również zamiar usunięcia z typu matematyczno - przyrodniczego propedeutyki filozofii, zwłaszcza wobec zapowiedzi wprowadzenia nowego ujęcia programowego tego przedmiotu w typie humanistycznym. Jakkolwiek brak danych co do kierunku, w jakim te zmiany pójdą, to jednak z pewnym dość znacznym stopniem prawdopodobieństwa można przypuścić, że wobec silnego podkreślenia celów naukowych i poznawczych nowej szkoły oraz dążności do dania w niej podbudowy pod współczesny naukowy światopogląd propedeutyka filozofii obejmie obok zagadnień metodologicznych rolę katalizatora porządkującego i ułatwiającego stopienie zdobytych na terenie nauk specjalnych różnorodnych elementów wiedzy w harmonijną organiczną całość, mogącą stać się podstawą wytworzenia światopoglądu naukowego. Brak propedeutyki filozofii właśnie w typie matematyczno - przyrodniczym może dać się odczuć o wiele dotkliwiej niż by to było w typie humanistycznym, jakkolwiek w obu typach przedmiot ten po wprowadzeniu odpowiednich zmian wydaje się bardzo potrzebny.

Na koniec jeszcze jedna uwaga podyktowana troską o najważniejszą może zdobycz programową nowej szkoły średniej ogólnokształcącej w postaci nowego przedmiotu: „nauk społecznych i ekonomicznych", mających podać młodzieży zasób wiadomości z zakresu socjologii i ekonomii, oczywiście nie tylko dla celów czysto poznawczych ale i to może przede wszystkim dla przygotowania przyszłego obywatela do życia społecznego i pracy dla państwa. Otóż budzi się obawa, że wyodrębnienie na tym poziomie tych nauk w oddzielny przedmiot może wysunąć na plan pierwszy, jeśli nie jedyny, tylko cele poznawcze i spowodować oderwane od życia i naturalnego podłoża rozważania teoretyczne lub też poznawanie bezkrytyczne historycznego rozwoju różnych doktryn społecznych i ekonomicznych, co z wielką szkodą dla młodzieży i jej przygotowania do życia we współczesnym społeczeństwie, mogło by się wyrodzić w jakąś bezduszną propedentykę ekonomiczno - socjologiczną. Ochroniło by od takiego niebezpieczeństwa ten całkiem nowy w szkole średniej a tak waż-

ny przedmiot nauczania, związanie go z mającym pokrewne cele przedmiotem: „nauką o Polsce współczesnej i świecie", zawierającą elementy nauk społecznych i politycznych w jeden przedmiot pod nagłówkiem „nauki ekonomiczne, społeczne i polityczne w związku z nauką o Polsce i świecie współczesnym". Połączenie takie związałoby ściśle rozważania teoretyczne z życiem praktycznym, ułatwiło by zrozumienie i pogłębienie poruszanych zagadnień i przygotowało by gruntownie młodzież do wejścia w czynne życie społeczeństwa, zaznajamiając ją w oparciu o problemy teoretyczne z aktualnymi potrzebami i dążeniamiwspółczesności polskiej i ogólnoświatowej. Ochroniło by też ono od nieuniknionego przy podziale na dwa odrębne przedmioty powtarzania się pewnych zagadnień, a więc od niepotrzebnej straty tak drogiego czasu, a w przypadku nauczania tych przedmiotów przez 2 nauczycieli, od niepożądanej dwutorowości.

Dańcewicz Stefan.

Na marginesie potrzeb wychowania estetycznego

Wychowanie estetyczne w szkole średniej jest otoczane opieką ze strony władz oświatowych. Istnieje specjalny Referat Wychowania Estetycznego, który przez współpracę trzech komisji, mianowicie: literacko-teatralnej, muzycznej i plastycznej, ujmuje całokształt wychowania estetycznego. Referat Wychowania Estetycznego sprawia uczniom niemałą radość przez dostarczanie ulgowych biletów do teatrów, kin, i na koncerty. Młodzież gremialnie ogląda piękne przedstawienia, ma możność poznania literatury nietylko z książki, ale w oprawie scenicznej. Żywe słowo, dekoracja, gest i kostium, dają sporą dozę przeżyć estetycznych, bardzo ważnych i nowych dla naszej młodzieży, która przez okres okupacji, nie widziała teatru i nie słyszała koncertu. Inne przeżycia daje wycieczka do otwartego niedawno muzeum, lub na wystawę sztuki współczesnej, pozwala bowiem na bliski bezpośredni kontakt z dziełem sztuki, tj. rzeźbą lub obrazem.

Koncert i audycja radiowa dostarcza przeżyć dźwiękowo-słuchowych, rozwesela i uprzyjemnia życie szkolne.

Te przyjemności mają swój cel specjalny. Dążą do tego, by rozbudzić zamiłowanie do sztuki, by kończąca szkołę średnią młodzież, tworzyła nowe kadry miłośników sztuki, jej odbiorców, i konsumentów.

Wobec takich tendencji czynników oświatowych, które nareszcie udostępniły ogółowi młodzieży korzystanie z bogatych przeżyć artystycznych, nieporozumieniem wydają się nawrócenia we wszystkich dzielnicach z wyjątkiem Okr. Szk. Ziem Zach. (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 4, poz. 170) do nadobowiązkowej nauki śpiewu i rysunków. Zarówno dyrektorzy szkół średnich, jak historycy, matematycy, fizycy, artyści-plastycy, nie mówiąc o nauczycielach śpiewu i rysunku, w okresie pierwszych lat realizacji programu, poddali krytyce nadobowiązkowość śpiewu i rysunków. W roku szkolnym 1945/46 na terenie większości szkół średnich, oba te przedmioty były słusznie prowadzone jako obowiązkowe. Są one bowiem podstawą do rozumienia plastyki i muzyki.

Lekcje śpiewu kształcą słuch i pamięć dźwiękową, rozbudzają wrażliwość muzyczną i zamiłowanie, co jest podstawą do studiów muzycznych.

Lekcje rysunku kształcą spostrzegawczość, pamięć wzrokową, wyobraźnię plastyczną, uczą „widzieć" otaczający świat, tj. spostrzec i rozumieć kształt plastyczny, uwrażliwiają oko na barwy i na cel.

Wiedza rysunkowa, perspektywa teoria barw, celowa analiza form, a nade wszystko osobiste doświadczenia przy twórczej pracy wprowadzają młodzież w zagadnienia kultury plastycznej.

Przeżycia zdobyte na lekcjach śpiewu i rysunku wyrabiają u młodzieży poważny stosunek do sztuki, bo są oparte na jej zrozumieniu. Bez tej wiedzy i doświadczeń osobistych słuchanie koncertów, oglądanie obrazów i pięknych sztuk teatralnych będzie zawsze dyletanckie.

Szkoła średnia jest podwaliną do poważnych studiów uniwersyteckich w każdej dziedzinie wiedzy. Rysunek jest podsta-

wą do studiów politechnicznych lub dla specjalnie uzdolnionych do studiów artystycznych. Dla mniej zdolnych w tym kierunku jest pomocą w studiach zawodowych, naukowych i technicznych.

W obecnych czasach, gdy każdy obywatel przechodzi zaprawę wojskową, na każdym kursie wojskowym znajdzie zastosowanie dla nabytej na lekcjach rysunku wiedzy praktycznej, sprawności rysunkowej ręki i niezawodnej celności oka.

N i e o b o w i ą z k o w o ś ć śpiewu i rysunku jest smutnym n i e p o r o z u m i e n i e m, jest n i e d o p a t r z e n i e m konieczności zmiany przedwojennego programu, jest niezgodny z potrzebami życiowymi. Krzywdzi młodzież naszą, zdolną do muzyki i plastyki, potrzebującą jej w studiach i zawodowej pracy.

J. Lewakowska

W sprawie struktury nowego gimnazjum

Jako jedno z głównych zagadnień reformy szkolnej wyłania się sprawa nowego gimnazjum. Szczególne zainteresowanie zagadnienie to powinno wywołać na terenie Stolicy, ponieważ tu w pierwszym rzędzie już od przyszłego roku szkolnego ma być powołane do życia nowe gimnazjum 4-io letnie.

Sekcja Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego przy Oddziale Stołecznym od dłuższego czasu zajmuje się tym zagadnieniem. W przededniu Zjazdu Ogólnopolskiego pragnęlibyśmy zapoznać Kolegów z istotą zagadnienia i wynikami prac Sekcji. Za podstawę do omawiania struktury przyszłego gimnazjum wzięliśmy ankietę wypracowaną przez Z.N.P. w Szklarskiej Porębie w okresie przedwakacyjnym.

Poniżej podajemy pytania i nasze odpowiedzi:

1. Czy struktura szkoły średniej ogólnokształcącej ma spełniać zadania szkoły ogólnokształcącej, czy też szkoły przysposabiającej do studiów wyższych?

W pierwszym wypadku należałoby dążyć do: a) możliwej jednolitości programu przedmiotów podstawowych w różnych typach szkoły, b) ograniczenia typów.

W drugim wypadku postąpić przeciwnie, nadając szkole: a) jak najbardziej specjalne oblicze, b) powiązać szkołę z programami kursów wstępnych wyższych uczelni.

Odpowiedź: 4-ro letnie gimnazjum musi być ogólnokształcące, którego program pozwoli osiągnąć taki stopień wykształcenia i rozwoju umysłowego, aby był wystarczający do dalszych studiów.

2. Czy 4-letnia szkoła średnia ogólnokształcąca ma być jednolitą całością, czy też traktować pewną jej fazę (np. pierwsze dwa lata) jako szkołę ogólnokształcącą, a fazę drugą jako przysposobienie do studiów wyższych?

Odpowiedź. 4-letnia szkoła średnia ogólnokształcąca ma być jednolitą całością ze względu na konieczność ułożenia racjonalnego i systematycznego programu i należytego jego wykonania.

3. Fakultatywność pewnych przedmiotów może posłużyć do zróżnicowania typów szkoły.

Odpowiedź: Fakultatywność nie może służyć do zróżnicowania typów, może być praktykowana tylko w wyjątkowych wypadkach, zwłaszcza dotyczyć powinna przedmiotów nadobowiązkowych.

4. Stosunek szkoły średniej ogólnokształcącej do szkół zawodowych różnych typów

Odpowiedź: Pytanie zredagowane niejasno; jeżeli zaś chodzi o sprawę przechodzenia ze szkoły do szkoły, to może się ono odbyć na podstawie egzaminu uzupełniającego.

5. Tygodniowy wymiar godzin szkoły 4-letniej.

Odpowiedź: Tygodniowy wymiar godzin nie powinien przekraczać 36.

6. Jakie przedmioty uważać za przedmioty zasadnicze (osiowe) w strukturze programu szkoły 4-letniej?

Odpowiedź. Dla typu humanistycznego za osiowe przedmioty należy uważać: język polski, historię, język obcy i łacinę; dla typu matematyczno-fizycznego: matematykę, fizykę i chemię; dla typu przyrodniczego: biologię, chemię, fizykę, geologię i geografię.

Język polski i historia polski powinny być traktowane we wszystkich typach jako przedmioty zasadnicze.

Dla ogólnego wykształcenia we wszystkich typach nieodzowna jest propedeutyka filozofii.

7. Czy różnicować szkoły ogólnokształcące w zależności od środowiska gospodarczego, w jakim szkoła pracuje? (środowisko wytwórczości rolnej, produkcji maszynowej, kopalnianej itp.).

Odpowiedź: Szkoły ogólnokształcącej w zależności od środowiska różnicować nie należy, jednak w nauczaniu poszczególnych przedmiotów materiał środowiskowy musi być uwzględniony.

8. W jakiej mierze ma to być szkoła selekcyjna?

Odpowiedź: Selekcja nie powinna być oparta na egzaminie wstępnym, raczej oparta na badaniach psychotechnicznych w celu sprawdzenia odpowiednich uzdolnień kandydata, jednak egzamin końcowy powinien być zachowany w charakterze dotychczasowym, tzn. egzaminu dojrzałości.

9. Czy obowiązek selekcji położyć na szkołę, czy też obarczyć nim inne czynniki (egzamin wstępny, egzamin końcowy czy też egzamin państwowy niezależny od szkoły lub egzamin wstępny do wyższej uczelni).

Odpowiedź: Egzamin końcowy należy uważać za zupełnie wystarczający do uzyskania prawa wstępu do wyższych uczelni; nie wyklucza to egzaminów selekcyjnych na wyższych uczelniach, zwłaszcza z powodu nadmiernej ilości kandydatów.

10. Czy w organizacji szkół dążyć do szkoły internatowej (wieś), czy tylko do otwartej?

Odpowiedź: Zależnie od warunków lokalnych: w gimnazjum wiejskim internat nieodzowny.

11. Zagadnienie koedukacji w szkole średniej ogólnokształcącej.

Odpowiedź. Zagadnienie koedukacji w szkole średniej ogólnokształcącej należy uważać za niepożądane, dopuszczalne tylko w razie konieczności.

*

Tak zostało ujęte zagadnienie nowego gimnazjum w ankiecie opracowanej w Szklarskiej Porębie. W tej sprawie wypowiedziało się już walne zebranie członków Sekcji warszawskiej i powiatowej dnia 27.X b. r., a wreszcie wypowie się Zjazd Ogólnopolski 12 — 14 listopada b. r.

Tyle w sprawie ankiety, której rodowód pochodzi ze zjazdu czerwcowego w Szklarskiej Porębie.

Pozostaje jeszcze do omówienia wiele zagadnień w związku z narodzinami nowego gimnazjum: całkowite i staranne wyremontowanie budynków, wcześniejsze zapoznanie ogółu zainteresowanego z programami, obsłużenie młodzieży odpowiednimi podręcznikami, zorganizowanie pracowni w szkołach, nagromadzenie dobrych pomocy szkolnych, a co najważniejsze: sprawy wychowawcze, odpowiednio przemyślane i... zaspokojenie bolączek nauczyciela.

Ze względu na dobro młodzieży i powodzenie reformy w odniesieniu do szkoły średniej — wszystko, co jej dotyczy, musi ulec przewentylowaniu i zharmonizowaniu. Wszelkie apatyczne ustosunkowanie do pracy w nowej szkole musi szczeznąć bezpowrotnie. Nauczyciel uwolniony od zmory dręczącego jutra, niepokoju o zaspokojenie potrzeb najbliższej rodziny, wypełni szkołę entuzjazmem, zapałem do pracy.

Jednym z remediów na poprawienie samopoczucia nauczyciela będzie przywrócenie mu godności, jaką miał do niedawna w społeczeństwie. W dużym stopniu do tego przyczyni się należyta ocena jego pracy ze strony społeczeństwa (dobra prasa) i czynników zainteresowanych (należyte uposażenie).

W zmienionej rzeczywistości szkolnej nie powinno być jakiejkolwiek malkontencji. Zawód nasz powinien być nie tylko dla zbyt w nim „zaawansowanych", ale raczej na tyle atrakcyjny, iżby w uczelniach przysposabiających nauczycieli roiło się od kandydatów.

W dobie powoływania do życia nowego gimnazjum, w okresie prymatu uczenia konieczności odrobienia zaległości naukowych, oświatowych, kulturalnych sytuacja nauczyciela nabiera znamion palącego, rozstrzygającego zagadnienia.

J. Szumański

Szkoła ogólnokształcąca

(Uwagi w związku z reformą naszego szkolnictwa).

Reforma, którą obecnie przeprowadza Ministerstwo Oświaty nie jest jak wiadomo, pierwszą reformą szkolnictwa w Polsce.

Na przełomie 1914/5 r., a więc w pierwszym roku poprzedniej wojny nauczycielstwo polskich prywatnych szkół średnich, zgrupowane w „Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego" podjęło w Warszawie pracę nad zaprojektowaniem organizacji szkolnictwa w Wolnej Polsce, wierząc w rychłe odzyskanie niepodległości. Powołana do tych spraw Komisja Stowarzyszenia ustalając najogólniejsze wytyczne przyszłej szkoły polskiej tak formułowała jedną z zasad wychowania narodowego: „Szkoła narodowa rozwija wiarę w siły ludu jako pomnożenie i odświeżenie sił narodu"*). A oto uzasadnienie tej tezy (w skrócie): „Naród nasz stoi bezsprzecznie na stanowisku demokratycznym, stanowisko to zdobywa coraz więcej nie tylko zwolenników teoretycznych, lecz normalnie opanowywa formy życia narodowego. Głos ludu coraz wyraźniej występuje na widownię życia społecznego. Szkoła i wychowanie nie może przyjąć żadnego z programów stronnictw politycznych, musi stać nie tylko poza walkami stronictw, ale nawet ponad stanowiskami organizacji politycznych. Więc jedynym stanowiskiem w poruszanej sprawie jest stanowisko ogólno - narodowe. Szkoła musi dążyć do wychowania wszystkich obywateli ojczyzny, ona wszystkich musi traktować jednakowo, owszem, może bardziej potrzebujących bardzo pieczołowicie. W ludzie szkoła narodowa musi widzieć siły młode i liczne. Młodzież musi się wychowywać w zrozumieniu obowiązku względem ojczyzny przez pracę dla ludu i z ludem"*). Nie twierdzę, że w tym uzasadnieniu i w tym sformułowaniu jednej z tez szkoły narodowej przez nauczycieli szkół średnich przed 30 laty nie można by obecnie nic zmienić lub do tego — dodać, natomiast mogę stwierdzić, że nauczyciel szkoły średniej ogólnokształcącej jak wówczas tak i teraz niezmiennie stoi na tym stanowisku, że szkoła i nauczyciel muszą dążyć do

*) Wychowanie w domu i szkole. Czasopismo Pedagogiczne. Warszawa 1915 r.

wychowania dzieci wszystkich obywateli ojczyzny i wszystkich muszą traktować jednakowo, stąd też wynika, że do wszystkich stopni i rodzai szkół nauczyciel szkoły średniej odnosi się z szacunkiem i z jak największą życzliwością. Że nie było i nie jest to tylko teorią, dowodzi koniec 1917 r., kiedy do pracy w organizacji szkół powszechnych na terenie b. Królewstwa Kongresowego stanęło kilkudziesięciu nauczycieli szkół średnich i pracę tę prowadziło wytrwale i z wielkim jej umiłowaniem. Za to obecnie po ostatniej wojnie, gdy każdemu Polakowi powinna być znaną postawa nauczycieli szkoły średniej w czasie okupacji, jego współpraca z innymi rodzajami szkół, spotykamy w prasie i w wydawnictwach państwowych takie pod naszym adresem wypowiedzi: „Pamiętać trzeba (wydawnictwo państw. 1946 r.), że szkoła średnia (skrót) dziś jeszcze z niekłamaną pogardą, z akcentem socjalnej odialności traktuje szkołę powszechną. Trzeba przełamać tę antydemokratyczną postawę. Pamiętać trzeba że nauczyciel szkoły średniej musi w sobie pokonać zrozumiałe i naturalne, ale szkodliwe dziś opory wewnętrzne, zawodowe i społeczne". Tego rodzaju wypadki można chyba tylko wytłumaczyć nieznajomością polskiej Szkoły średniej oraz nieznajomością nauczyciela tej szkoły.

Na wstępie wspomniałem o zapoczątkowaniu przez nauczycielstwo warszawskich Szkół średnich pracy nad projektem organizacji szkolnictwa w Polsce 1915 r. W latach późniejszych prace były prowadzone dalej zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie, a udział w nich brały organizacje skupiające nauczycielstwo wszystkich szkół: początkowych (według ówczesnego podziału szkół), średnich i wyższych. W styczniu 1918 r. w Krakowie*) przedyskutowano i wzasadzie przyjęto na zjeździe delegatów ze wszystkich dzielnic Polski projekt, który w zakresie organizacji szkoły ogólnokształcącej przewidywał: siedmioletnią szkołę powszechną i jako ciąg dalszy czteroletnie gimnazjum — razem lat 11. Obecny projekt Ministerstwa Oświaty, przeznaczający na szkołę podstawową i szkołę średnią lat 12 niewątpliwie jest bardziej realny

*) Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego szkół początkowych (Warszawa) reprezentowali ś. p. Stefania Sempołowska i ś. p. Zygmunt Nowicki.

i pozwala na właściwsze ułożenie programu i lepsze jego wykonanie. A jeżeli projekt Ministerstwa zestawimy z dotychczasowym ustrojem: 6 lat szkoły powszechnej i 6 lat szkoły średniej, razem również lat 12, to musimy stwierdzić, że w czasie przeznaczonym na wykształcenie ogólne różnicy nie ma. Mimo to zmiana jest bardzo poważna i bardzo doniosła pod względem społecznym i narodowym. Ale w konsekwentnym dążeniu do zamierzonego celu zdemokratyzowania i scementowania narodu nie wolno zmarnować tego dorobku kulturalnego, który szkoła średnia zdołała wytworzyć, a który nadal powinien być powiększany w nowej powszechnej, czy jak, kto woli, masowej szkole średniej. I tutaj staje przed nami pytanie, czy została wybrana najkorzystniejsza dla szerokich mas droga. Sprawę trzeba stawiać jasno. Zniesienie różnicy programów w klasie 7-ej dotychczasowej szkoły powszechnej i klasie I gimnazjów nie powinno podlegać nawet dyskusji, — jest ono słuszne i celowe, ale nie można tego samego powiedzieć o zniesieniu już w chwili obecnej wszystkich klas pierwszych w gimnazjach warszawskich. Zrozumiałe byłoby ograniczenie ich liczby na rzecz klas 7-ych w szkołach podstawowych, ale niewątpliwie korzystniej dla poziomu szkolnictwa byłoby ich prowadzenie w zmniejszonej liczbie przez parę lat nawet w Warszawie, aby można było porównywać osiągane wyniki i w ten sposób oprzeć się nie tylko na założeniach teoretycznych, lecz i na sprawdzonych wynikach realizacji nowego programu. Z tych samych powodów nie należałoby nawet w Warszawie znosić ryczałtowo drugich klas gimnazjum, dopóki się nie stwierdzi na podstawie dokładnej obserwacji i zbadania wyników tegorocznej pracy, w klasach ósmych, że wyniki te są zadowalające.

Na podstawie wiadomości, jakie ukazują się w prasie pedagogicznej, można wnosić, że nawet władze szkolne są zaniepokojone przebiegiem realizacji reformy. W miesięczniku „Głos Warszawski" z maja 1946 r. — w rezolucji uchwalonej na konferencji oświatowej we wstępie czytamy: „Próby stopniowego realizowania reformy ustroju szkolnego przez wprowadzenie w roku bieżącym (1945/6) nowych programów w szkołach powszechnych w Warszawie załamały się zupełnie". Mimo to w czerwcu

1946 r. zostało wydane zarządzenie o zniesieniu w Warszawie klas I gimn. i zorganizowanie klas VIII w szkołach podstawowych.

W sprawozdaniu z konferencji prasowej w Kuratorium O. S. W. („Głos Warszawski" IX. 1946). Czytamy: „W innych dziedzinach życia — zaznaczył kurator Okręgu Szkolnego — obserwujemy skoki, na odcinku oświatowym żółwie pełzanie. W dodatku brak programu, podręczników, pomocy, utrudnia pracę nauczycielowi".

— To są fakty, które uzasadniają obawy o to, aby przy przebudowie naszego szkolnictwa nie obniżyć jego poziomu, albowiem praca pośpieszna, nie przemyślana dokładnie i nie przygotowana należycie w żadnej innej może dziedzinie nie jest tak niepożądana jak w szkolnictwie.

Nowa szkoła średnia (według projektu Ministerstwa Oświaty) zajmie inne miejsce niż dotyczasowe 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. Te miały charakter elitarny, nowa będzie objęta obowiązkiem szkolnym, chociaż nie może być legislacyjnie objęta przymusem szkolnym. Przede wszystkim rozbudowywać się będzie szkoły średnie zawodowe; do szkoły ogólnokształcącej pójdzie tylko młodzież o wyraźnym nastawieniu intelektualnym przyczym szkoła ogólnokształcąca będzie tylko jedną z możliwych — nie jedyną — drogą do wykształcenia wyższego.

Założenia ogólne przy ustalaniu struktury organizacyjnej i programowej szkoły średniej ogólnokształcącej (według tegoż projektu) są następujące. Szkoła średnia ogólnokształcąca w nowym układzie szkól średnich będzie się stopniowo stawać szkołą przygotowującą młodzież o wyższych uzdolnieniach do podjęcia studiów w wyższych uczelniach. Świadectwo ukończenia tej szkoły powinno się stawać coraz wyraźniej stwierdzeniem przygotowania do studiów wyższych, nie zaś, jak dotąd, patentem należenia do tzw. inteligencji. Konsekwencje programowe tego postulatu to mocne zaakcentowanie celów naukowych i poznawczych nowej szkoły i możność dania solidnej podbudowy pod współczesny naukowy światopogląd. — Nie negując znaczenia szkoły jako potężnego narzędzia wychowania człowieka, uznając znaczenie odpowiedniej atmosfery wychowawczej i właści-

wej postawy nauczyciela, szukać trzeba wartości wychowawczych w samej treści nauki. Wprowadzenie do programu nauki o Polsce i świecie, elementów nauk społecznych i ekonomicznych będzie miało oprócz zaradzenia rażącym brakom w tej dziedzinie również potężne znaczenie w zakresie realizacji nowego ideału wychowawczego, jakim jest ideał człowieka współczesnego. Program nowej szkoły powinien być tak ukształtowany, aby sprowadzić do minimum ewentualność pomyłek młodzieży w wyborze typu szkoły. Częściowo da się to osiągnąć przez stosunkowo słabe różnicowanie programu w ciągu pierwszych dwóch lat nauczania oraz przez wprowadzenie przedmiotów fakultatywnych. Znaczna część programów dawnej szkoły średniej realizować się będzie w trzech górnych klasach szkoły podstawowej, które również przeznaczone będą na systematyczną naukę poszczególnych przedmiotów.

W zakresie nauczania historii uwzględnione będą w większym niż dotychczas stopniu elementy historii społecznej i gospodarczej. Uczeń powinien otrzymać przygotowanie do myślenia historycznego, zdobyć podstawy do zrozumienia procesu dziejowego. Historia Polski wystąpiłaby w odpowiednim momencie jako równoległy ciąg do historii powszechnej. Nowym przedmiotem w pewnym tylko stopniu zastępującym dawne „zagadnienia życia współczesnego" lub „nauką o Polsce współczesnej" będzie „Nauko o Polsce i Świecie współczesnym" zawierająca elementy nauk społecznych i politycznych, niezbędne dla człowieka uspołecznionego, obywatela demokratycznego państwa. Przedmiot ten będzie miał szczególne znaczenie również ze względu na konieczność zlikwidowania resztek ideologii faszystowskiej, zatruwającej dusze młodego pokolenia. Nauki społeczne i ekonomiczne w ostatnich latach szkoły średniej mają za zadanie wyrównać zaniedbanie istniejące pod tym względem w naszym społeczeństwie i podać młodzieży zasób wiadomości z zakresu socjologii i ekonomii, niezbędne zwłaszcza dla obywatela demokratycznego państwa.

Nie wymieniam innych przedmiotów nauczania według projektu Ministerstwa, gdyż poza podkreśleniem ich głównych walorów dla celów naukowo poznawczych zasadniczych różnic

w stosunku do programów dotychczasowych one nie wnoszą z wyjątkiem fizyki, która ma mieć większą liczbę godzin ze względu na wielką wagę tego przedmiotu dla rozwoju techniki współczesnej i dla kształtowania się światopoglądu młodzieży.

Przyłożone założenia Ministerstwa, na których ma się oprzeć cała konstrukcja szkoły ogólnokształcącej, są jasno sformułowane i na ogół słuszne, niektóre z nich jednak nasuwają pewne zastrzeżenia i budzą wątpliwości.

1. Zasada o rozbudowie przede wszystkim szkoły średniej zawodowej; przeznaczenie szkoły średniej ogólnokształcącej tylko dla młodzieży o wyraźnym nastawieniu intelektualnym oraz zasada, że wszystkie szkoły średnie umożliwiają chętnym i zdolnym wyższe wykształcenie, są słuszne, tylko czy się uda właściwie skierować młodzież do wielu różnych szkół średnich, a szczególnie trafnie wybrać spośród 15-letnich chłopców i dziewcząt tę młodzież, która ma wyraźne nastawienie intelektualne, i jakie kryteria stosować przy wyborze? Jeśli o tym ma decydować własna chęć młodzieży, często inspirowana przez rówieśników na podstawie tych czy innych zasłyszanych niepoważnych opinii o różnych zawodach lub różnych rodzajach szkół, to takie postawienie sprawy nie byłoby słuszne. Prawda, może być zorganizowane w tym zakresie poważne poradnictwo, ale i ono nie będzie w stanie podołać w całej rozciągłości zadaniu. Pozostają wreszcie egzaminy wstępne (środek nie cieszący się uznaniem i niedoskonały, ale zdaje się, konieczny), należycie zorganizowane i przeprowadzone z uwzględnieniem badań psychotechnicznych, to przecież szkoła podstawowa nie będzie w możności i nie powinna wyrokować bezapelacyjnie o dalszej drodze kształcenia swoich wychowanków, aczkolwiek powinna mieć prawo wypowiadania o nich swoich nie wiążących nikogo opinii. Stosunkowo słabe zróżnicowanie programu pierwszych dwóch lat nauczania, a także przedmioty fakultatywne szerzej stosowane w szkole średniej mogą przede wszystkim paraliżować osiąganie celów naukowo - poznawczych tej szkoły, nadto szkoła ogólnokształcąca nie jest jedyną szkołą średnią, — pomyłki w szkołach zawodowych również mogą się zdarzać.

2. Zasada, określająca dotychczasową rolę szkoły ogólno-

kształcącej, wydaje się być oparta na nieporozumieniu, albowiem zarówno w naszych szkołach średnich, jak i w środowiskach nawet średnio inteligentnych tego rodzaju probierze o należeniu do tzw. inteligencji nie stosowano, świadectwo zaś ukończenia szkoły powszechnie uważano za zdobycie prawa do studiów wyższych.

3. Założenie: znaczna część programów dawnej szkoły średniej realizować się będzie w trzech górnych klasach szkoły podstawowej, byłoby niewątpliwie bardzo korzystne dla celów wykształcenia ogólnego, lecz realizowanie tego założenia w najbliższych latach nie wydaje się możliwe, bo warunki pracy szkół podstawowych na to nie pozwolą, mianowicie: przeładowanie klas (często ponad 50 dzieci w klasie), nauka skrócona z braku dostatecznej liczby lokali, niewyrównane zaległości (straty) okupacyjno - wojenne, brak dostatecznej liczby należycie wykwalifikowanych nauczycieli, a wreszcie program szkoły podstawowej. Rozważając program na rok 1946/47 trzeba stwierdzić, że jest on i bardzo przeładowany, i bardzo trudny. Materiał programowy, szczególniej w obecnych warunkach przy zaległościach okupacyjno - wojennych, przy brakach pomocy naukowych, urządzeń szkolnych i podręczników powinien być ograniczony do wiadomości zasadniczych, rzeczywiście niezbędnych do osiągnięcia głównego celu szkoły. Stało się przeciwnie, we wszystkich przedmiotach stwierdza się nadmierne przeładowanie programu i w dodatku materiałem trudnym, np. przesuwa się w fizyce materiał dawnego gimnazjum z klas III i IV do klas VI, VII i VIII szkoły podstawowej, która nie posiada ani urządzeń, ani należycie przygotowanych nauczycieli do prowadzenia w tym zakresie fizyki; geologia wraz z mineralogią w II półroczu klasy VIII obejmuje 29 zagadnień, które mają być opracowane na 48 lekcjach szkolnych (żadnej pewności, że będzie pełnych 48 lekcji, nie ma), a wśród nich są tego rodzaju tematy, jak N 26: „Charakterystyka poszczególnych er ze specjalnym uwzględnieniem rozwoju życia organicznego: a) era azoiczna, b) — eoroiczna, c) — paleozoiczna, d) — mezozoiczna, e) — kenozoiczna, f) — czwartorzęd". Jeden zaś z celów nauczania tego przedmiotu wymaga zdobycia umiejętności wykonywania łatwiejszych ćwiczeń z minerałami i skałami. Kto zna naszą młodzież zarówno

ze szkoły powszechnej, jak i gimnazjalnej, ten wie, jakie ona ma trudności z terminologią nawet bardzo prostą i ściśle polską, a cóż dopiero w terminologią w rodzaju tej, która znajduje się w przytoczonym temacie. Trzeba do tego jeszcze dodać, czy są w szkołach w ogóle nie tylko w powszechnych pracownie potrzebne do osiągnięcia zacytowanego celu nauczania i czy są w szkołach podstawowych nauczyciele, którzy wykonają tego rodzaju program. Przykłady analogiczne co do trudności można znaleźć w programie każdego przedmiotu.

Wielu bardzo ważnych spraw, dotyczących szkoły ogólnokształcącej i jej programu nie poruszyłem, wiem, że niektóre z nich mają być omówione przez innych kolegów nauczycieli.

Przy rozważaniu nowego ustroju szkoły ogólnokształcącej i jego realizacji poczyniłem zastrzeżenia i uwagi w przeświadczeniu, że naszym obowiązkiem jest, jak każdego nauczyciela, wątpliwości, jeśli je mamy, wypowiadać szczerze i otwarcie, ale w działaniu, w naszej pracy codziennej będziemy zgodni w tym znaczeniu, że uczynimy wszystko, aby realizacja nowych poczynań wypadła jak najlepiej, bo idzie tu o wielką rzecz: o dziecko polskie, o szkołę polską i o polską kulturę.

G. Zawadzki.

Sprawy organizacyjne

Walne Zebranie Stołecznej Sekcji

Dnia 27 października r. b. odbyło się Walne Zebranie członków Stołecznej Sekcji Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Krótkie sprawozdanie z działalności.
3. Sprawy organizacyjne.
   a) uzupełniające wybory członków Zarządu Sekcji,
   b) wybór delegatów na Zjazd Ogólnopolski.
4. Zmiana struktury organizacyjn. Z.N.P.—ref. kol. Dusza:
5. Struktura nowego gimnazjum — ref. kol. G. Zawadzki.

6. Ankieta dotycząca stanu i potrzeb szkolnictwa średniego na terenie Warszawy.

7. Wolne wnioski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący kol. J. Szumański zaapelował do obecnych, aby z powodu zbliżającego się święta zmarłych uczcić pamięć zamordowanych przez najeźdźcę niemieckiego kolegów(żanek). Po zapoznaniu zebranych z działalnością Sekcji, której zarząd rozpoczął kadencję 14.IV b. r. (sprawozdanie szczegółowe zostanie zamieszczone w numerze grudniowym „Głosu Warszawskiego") przystąpiono do uzupełniających wyborów członków Zarządu Sekcji. W wyniku głosowania zostali wybrani kol. kol.: Jarzębski Aleksander, Łakomska Kazimiera, Nowicka Maria, Seeger Alfred i Wróblewski Kazimierz.

Na delegatów na Zjazd Ogólnopolski wybrano kol. kol.: dyr. Jaroszową, Cyżewicza, dyr. Podjedównę Agnieszkę, Wróblewskiego Kazimierza, Zawadzkiego Grzegorza, Czyżykowską, Dańcewicza Stefana; na zastępców kol. kol.: Nowicką Marię Żakowską Kazimierę i Seegera Alfreda.

Zmiany w strukturze organizacyjnej Z.N.P. przedstawił kol. Dusza (przy najbliższej okazji wrócimy do tego tematu).

Wyczerpujący referat w sprawie struktury nowego gimnazjum wygłosił kol. G. Zawadzki.

Ostatni punkt porządku dziennego dotyczył szkolnictwa średniego na terenie m. st. Warszawy. Z danych uzyskanych w Kuratorium wynika, że ilość szkół średnich wynosi 31 z tego państwowych 18, samorządowych 7, prywatnych 6; młodzieży w gimnazjach normalnych 8965, w liceach — 2114; oddziałów semestralnych 33; łączna ilość młodzieży w szkołach normalnych i semestralnych 12.399. Gimnazjów dla dorosłych liczy Warszawa 11, w tym samorządowych 7, TUR'u — 3, państwowe — 1. Granica wieku od 18 do 42 lat. Ogólna ilość kształcących się 3612 (w całym okręgu warszawskim). Powyższe dane zostaną ujęte w formie ankiety i wraz z innymi danymi wypracowane przez szkoły i Sekcję na Zjazd Ogólnopolski.

Na Zebraniu Walnym Kuratorium reprezentowała i czynny udział w obradach brała naczelnik ob. St. Jankowska. Wydział Szkolnictwa reprezentował naczelnik ob. F. Łuczyński.

J. Szumański

Zjazd Ogólnopolski

Zarząd Główny Sekcji Szkolnictwa Średniego Z.N.P. komunikuje, iż

Walny Zjazd Sekcji Szkolnictwa Średniego odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 listopada b.r. w Gmachu Państwowego Gimnazjum im. St. Batorego w Warszawie, ul. Myśliwiecka 6, z następującym porządkiem obrad:

I-szy dzień 12.XI.1946 r.
godz. 9 — w pierwszym terminie,
godz. 10 — w drugim terminie.

1) Otwarcie Zjazdu — zagajenie — powitania — przemówienia gości.
2) Referat: „O ogólnej sytuacji w Z.N.P. — Kol. Prezes K. Maj:
3) Referat: „Problemy reformy szkoły średniej zagranicą" — Kol. prof. B. Suchodolski.
4) Powołanie komisji: weryfikacyjnej, wnioskowej, stat. - regulaminowej, matki.
   (p r z e r w a o b i a d o w a).
5) Rerefat: „Szkoła średnia ogólnokształc. na drodze reformy" — kol. Dyr. Schayer.
6) Referat: „Sytuacja szkoły średniej ogólnokształc. wobec reformy szkolnej" — J. Kreczmar.
7) Referat: „Stanowisko nauczycielstwa szkoły średniej ogólnokszt. w stosunku do projektu reformy tych szkół (na podstawie odpowiedzi na ankietę) — Kol. Dr. M. Dadlez.
   D y s k u s j a.
   (Wieczorem — zebranie towarzyskie z koncertem).

II-gi dzień — 13.XI. godz. 9.

8) Referat: „Rola szkoły średniej w likwidacji skutków wojny" — Kol. F. Świszcz.
   D y s k u s j a.
   (p r z e r w a o b i a d o w a).
9) Referat: „Rola nauczyc. szkoły średniej w dzisiejszej rzeczywistości" — Kol. St. Swidwiński.
10) Referat: „Sytuacja materialna szkoły średniej i nauczyciela w chwili obecnej" — Kol. W. Snopek.
   D y s k u s j a.
   (Wieczorem t e a t r).

III-ci dzień — 14.XI. godz. 9.

11) Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Sekcji Szkolnictwa Średniego — D y s k u s j a.
12) Sprawozdania komisji: a) weryfikacyjnej, b) stat.-regulaminowej, c) wnioskowej
13) Wybory Zarządu Głównego Sekcji Szkół Średnich,
14) Wybory delegatów na Walny Zjazd Związku,
15) Wolne wnioski,
16) Zamknięcie Zjazdu.

Przypominamy, iż do udziału w Walnym Zjeździe Sekcji są uprawnieni

a) Przewodniczący Sekcji Okręgowych,
b) Przewodniczący Sekcji Powiatowych i Grodzkich,
c) Delegaci wybrani na zjazdach Powiatowych 1 na 100 względnie do 100 członków Sekcji.

Ministerstwo Oświaty wyraziło zgodę na udzielenie uczestnikom Zjazdu odpowiednich urlopów.

Wszyscy uczestnicy Zjazdu winni zgłosić się do Biura Zjazdu dla otrzymania kart uczestnictwa, programu Zjazdu i też referatów.

Biuro Zjazdu czynne będzie w dniu 11 listopada b r. w Gmachu Związku (Smulikowskiego 6) II piętro — zaś w dniu 12 listopada od rana w gmachu obrad, ul. Myśliwiecka 6

Sekretarz:
(—) *J. Buyno*

Przewodniczący
Sekcji Szkolnictwa Średniego
(—) *W. Snopek*

Apel do Kolegów

Stołeczna Sekcja Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego uprasza Koleżanki i Kolegów mających warunki po temu o zakwaterowanie przyjezdnych Kolegów z prowincji.

Zgłoszenia noclegów przyjmuje Sekretariat Oddziału Stołecznego (Smulikowskiego 6/8, pokój 219).

Sprawiedliwy podział dóbr materialnych i duchowych to hasło Świata Pracy!

Komunikaty

*

Resort Kultury, Oświaty i Propagandy Zarządu Miejskiego uprzejmie prosi o skierowanie kolegów - nauczycieli, którzyby zechcieli podjąć się prowadzenia robotniczych chórów dzielnicowych.

Pisemne deklaracje należy składać do Resortu Kultuty, Oświaty i Propagandy do ob. Stefanii Berent.

*

Rada Zw. Z. zawiadamia, że Wydział Artykułów Przemysłowych Resortu Zaopatrzenia, Al. Stalina Nr. 39 przydziela wyprawki niemowlęce.

Na wyprawkę składa się 20 m materiałów bawełnianych, a mianowicie: flanela, płótno, kołderka itp.

Do zgłoszenia należy dołączyć zaświadczenie zakadu pracy i zaświadczenie lekarskie.

*

Komunikat Sanatorium Z. N. P.

Uprzejmie prosimy o powiadomienie komórek organizacyjnych Z.N.P. i zainteresowanych kol. kol. na swoim terenie o następującym:

1. nauczyciele — związkowcy i człokowie ich rodzin mogą uzyskać skierowanie do Sanatorium Z.N.P. w Zakopanem od Komisariatu do Walki z Epidemiami (dotychczas Wojew. Urząd. Zdrowia) w Warszawie lub Ubezpieczalni Społecznej

2. Komisariat do Walki z Epidemiami w Warszawie kieruje nauczycieli i członków ich rodzin oraz opłaca za nich 50% taksy dziennej ustalonej przez Min. Zdrowia. Pozostałe 50% dopłaca kuracjusz w całości lub części, zależnie od możliwości gospodarczo - finansowych Sanatorium.

3. Ubezpieczalnia Społeczna płaci za skierowanego przez nią chorego całkowitą taksę dzienną.

W interesie kol. kol. leży rozpoczynanie starań o skierowanie do sanatorium w Ubezpieczalni Społecznej. Gdyby nie udało się uzyskać skierowania Ubezp. Społ. wówczas należy poczynić starania w tej mierze w Komisariacie do Walki z Epidemiami.

4. Pomiędzy Zakładem Ubezp. Spol. a Z. N. P. zostało zawarte porozumienie na mocy którego ZUS otrzymał dla nauczycieli i członków ich rodzin sto miejsc w naszym Sanatorium. Miejsca te ZUS rozdzielił pomiędzy wszystkie Ubezp. Społeczne. Z terenu Wojew. Warszawskiego w ramach tej umowy posiadają u nas dla nauczycieli i członków ich rodzin:

Ubezp. Społ. Warszawa 5 miejsc było 6 pozostało 4 osoby.

Niezależnie od tej umowy gotowi jesteśmy przyjąć chorych nauczycieli i członków ich rodzin nawet w tym wypadku jeśli miejsca przydzielone Ubezp. Spol. są już zajęte (naturalnie o ile Ubezp. Społ. zgodzi się pokryć koszta leczenia).

5. Dotychczas skierowań wydanych przez Urząd Wojew. Wydział Zdrowia w Warszawie było 20 osób z czego na leczeniu pozostało 4. Skierowanych przez Resort Zdrowia i Opieki Społecznej m. Warszawy było 10. z czego pozostało 3 nienauczyciele.

6. Zaznaczamy, iż na mocy umowy z ZUS Ubezpieczalnie Społeczne mogą w ramach przydzielonych im miejsc przysłać do nas i nienauczycieli o ile z danego terenu nie ma zgłoszeń nauczycielskich.

W związku z tym prosimy Was bardzo o zajęcie się sprawą chorych nauczycieli i członków ich rodzin i na drodze informacji i pomocy umożliwienia im wykorzystania możliwości leczenia w naszym Senatorium.

7. Równocześnie ze staraniami o kartę skierowania należy porozumieć się z Sanatrorium celem uzyskania miejsca. Pisma w tej sprawie muszą mieć poświadczenie Zarz. Oddz. Powiat. Z.N.P. iż starający się jest członkiem Z. N. P.

8. Bez karty skierowania Dyrekcja przyjmuje tylko tych członków Z. N. P., którzy przy wpisaniu się do Sanatorium opłacą z góry przynajmniej za 1 miesiąc licząc po 250 zł. dziennie.

9. Przyjeżdżający do Sanatorium winni przywieźć ze sobą poduszkę, kołdrę, oraz bieliznę pościelową i osobistą, a także i ciepłe okrycie do werandowania gdyż tych rzeczy Sanatorium nie posiada.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Prenumerata «Głosu Warszawskiego» wynosi: rocznie 100 zł., półrocznie 50 zł. numer pojedyńczy — 10 zł.

Redaguje Komitet. Wydawca: Zarząd Oddz. St. m. Warszawy Z. N. P.

Redakcja Rękopisów nie zwraca.

Drukarnia Spółdzielni «Samopomoc Nauczycielska» Raszyńska 22 B-14392